

# Chada, Bezczel, ZBUKU, Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Była zima, na dworze minus 20  
To trzeci rok od kiedy w tym mieście mieszka  
Wrocław, Agnieszka z przedmieścia wyjechała dawno  
Poznała dwóch chłopaków, co nocami auta karana  
Którzy znali bagno, Mieli je od dziecko  
Znali się od dziecka, każdy obok siebie mieszkał  
To była pierwsza kreska, Agnieszka i kompani  
I pierwszy raz jak Adze prochy pojechały w bani  
Czuła ze nie ma granic, co będzie dla niej zgubne  
Bo w życiu sprawy, jak na Polsacie, bywają trudne  
Psy jutro znajdą studnię, na jej dnie Agnieszka  
Maciek z Tomkiem we dwóch zrobili to z nią na pieska  
Sytuacja kiepska, nie powiesz, ze nie  
Wyobraź sobie mamę Agi, kiedy wstanie dzień  
Pomyśl, ile wyleje łez, miała jedną córę  
I gdzie był wtedy Bóg, bo hcyba nie kur\* u niej

Matka walczy teraz z bólem, którego nic nie koi  
Na rany tego typu nie zagłada się zbroi  
Sam pomyśl jak to boli, Aga zamarzła nago  
Ciekawe jak chłopaki poradzą sobie z wagą  
Co powie prokurator i kto wyłapie zarzut  
I kogo poprowadzą pod cele jak do gazu  
Otworzył się od razu, tak Maciek sprzedał Tomka  
Bo nie chciał żeby na nim spoczywała ta klątwa  
Posprzątał mu do reszty, przed sadem uznał skruczę  
I w takim właśnie sposób wpakował go mukę  
Tamten to zwykły głupek, odebrał Adze szanse  
Tak Kłamiąc prosto w oczy wskazywał Tomka palcem  
W tej walce raczej poległ, potraktowany w buta  
Sam diabeł chłopakowi szeptał wtedy do ucha  
Sprawa się zamknie tutaj, streściłem to jak mogłem  
Matka zmarła na zawał, dwa zgody – jeden pogrzeb

Na sali sądowej Maciek nie patrzy mu w oczy bo  
Do nie dawna samy był pewnie za byś za nim w ogień skoczył  
Wczoraj wspólnik, dziś jest wróg, taka zmiana ról  
Tomek dziś wielki przegrany, wczoraj życia król  
Byli przyjaciółmi całkiem ładnych parę lat  
Dziś najlepszemu ziomkowi zafundował ćwierę krat  
I choć w głębi duszy nie czuł się za dobrze z tym  
Zachować pozory musi, wybrał się na pogrzeb w kit  
Prokuratorze na dłoni podał ziomka, zagonił  
Papuga chociaż i drogi nie zdołałby Tomka wybronić  
Lecz nie było mu tego powodu przykro  
A dalszym losem chłopaka nie przejmował się też zbytnio  
Agi starsi bracia Tomka zabijali wzrokiem  
Jak z sądowej Sali zabierali go z wyrokiem  
Wyrok sądu i ulicy, dwa różne wyroki  
A dwa tygodnie później znaleziono Macka zwłoki